Nr 11 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 16 Stycznia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L.
Telefon 41. Międzymiast. 15
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

# N REFORMA



wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.



# Dawezacja Francji

### Stany Zjednoczone zagarnęły finansowe kierownictwo cywilizowanego świata

Kraków, 14 stycznia.

Od końca grudnia bawi częścią w Waszyngtonie, częścią w Nowym Jorku, gubernator Banku angielskiego Montagu Norman, który z kierującemi osobistościami amerykańskiego świata finansowego prowadzi intensywne narady i rokowania. Po stronie amerykańskiej występują głównie: sekretarz skarbu Nellon, gubernator nowojorskiego »Federal Reserve Banku« Strong, tudzież znany specjalista od reparacyj i planu Dawesa — Gilbert. Ten ostatni razem z Normanem ma w dniu 16 bm. wyjechać do Europy, aby kolejno odwiedzić Berlin i Paryż.

Przedmiotem tych pilnych narad marszałków angloamerykańskiego kapitału jest sprawa ostatecznej regulacji długów wojennych przedewszystkiem w związku z zaostrzającym się kryzysem finansowym francuskim. Spadek franka i wzrastające trudności płatnicze Francji od dawna już zaprzątają uwagę finansistów amerykańskich. Nie jest dla tej sprawy obojętnym także i rząd amerykański, który obawia się nowych zawikłań politycznych i ekonomicznych w Europie, gdyby upadek finansów francuskich miał nadal postępować w tempie dotychczasowem.

Udział w naradach głównego agenta reparacyjnego Gilberta i wspomniana już jego podróż razem z Normanem do Europy wskazuje, że przy rozważaniu sprawy sanacji Francji wzięto od razu za punkt wyjścia jakąś operację finansową mocno pokrewną z planem Dawesa. Jak słychać, chciano pierwotnie użyć dla sanowania finansów francuskich niemieckich obligacyj kolejowych. Gdy jednak Gilbert oświadczył, że operacja taka byłaby jeszcze przedwczesną, rozważano możliwość wystąpienia wobec Francji z pewnego rodzaju »planem Dawesa«, który polegałby na tem, że kapitał anglo-amerykański objąłby sanację finansów francuskich i stabilizację franka, obejmując równocześnie **kontrolę nad budżetem francuskim** i zyskując prawo »veta« wobec poszczególnych jego działów i pozycyj. Finansiści bowiem anglo-amerykańscy doszli do zgodnego przekonania, że przed ostateczną katastrofą finansowo-walutową może uratować Francję tylko daleko idąca interwencja z zewnątrz. W najbliższych dniach przyjeżdża do Waszyngtonu ambasador francuski Berenger, który w sprawie pomocy amerykańskiej w celu sanowania Francji ma podjąć rokowania bezpośrednie. Najnowsze przesilenie parlamentarno-rządowe we Francji, ponowne zachwianie się gabinetu Brianda i niemożność utworzenia dość silnego rządu, któryby własnemi środkami stabilizację franka mógł przeprowadzić, nadaje niewątpliwie tym rokowaniom Berengera charakter szczególnej wagi i nagłości.

Co z tych wszystkich narad i rokowań wyniknie, czy kapitał anglo-amerykański przystąpi do sanowania Francji i pod jakiemi warunkami, w tej chwili oczywiście nikt jeszcze wiedzieć nie może. Nie mniej wybitnem znamieniem czasu pozostaje fakt, że te sprawy są wogóle przez najpoważniejszych ludzi rozważane, że myśl ratowania finansów Francji podobnemi środkami, jakie zastosowano do pobitych i obciążonych ogromnemi zobowiązaniami Niemiec, jest wogóle poważnie, przedewszystkiem zaś bez protestu ze strony Francji rozważaną.

Na fakcie tym lepiej niż na jakimkolwiek innym widać ogrom wpływu i władzy, jakie osiągnął kapitał anglosaski nad wszystkiemi krajami europejskiemi i wogóle nad całym światem. Jeżeli potężna zwycięska Francja, która niedawno jeszcze pod rządami Poincarego sięgała wyraźnie po hegemonję w Europie, która obok Anglji włada największem imperjum kolonjalnem w Afryce i Azji, widzi się zniewoloną spokojnie słuchać, jak potentaci finansowi obcych państw i narodów spokojnie i rzeczowo grzebią w jej bolączkach i rozważają, jak daleko ma sięgać ich interwencja w wewnętrzne sprawy francuskie, to co mają robić i myśleć państwa bez porównania słabsze i uboższe, niż Francja?

Szczególniej **u nas w Polsce**, gdzie myśl dopuszczenia kapitału zagranicznego do naszego banku emisyjnego, więc forma »dawezacji« najłagodniejsza ze wszystkich możliwych, wywoluje takie oburzenia i sprzeciwy, należałoby dokładnie zdać sobie sprawę z położenia nie tylko naszego własnego, lecz całej Europy w stosunku do kapitału anglosaskiego.

Potrzeba raz zrozumieć, że jedynym, który wojnę światową wygrał, **jest właśnie ten kapitał**, a nie kto inny. On też, jako jedyny zwycięzca, narzuca swoją wolę i dyktuje swoje twarde prawa wszystkim finansowo a nie tylko militarnie zwyciężonym. **Wskutek wojny Stany Zjednoczone zagarnęły finansowe kierownictwo cywilizowanego świata.** Jest to fakt niewątpliwy, którego konsekwencjom prędzej czy później będą musieli poddać się wszyscy ci, którzy wojnę światową finansowo przegrali.

Jedynym sposobem złagodzenia tych konsekwencyj jest dość wczesne rozpoznanie samego faktu preponderancji amerykańskiej i pogodzenia się z nią. Tą drogą poszła pierwsza Anglja. Ani jej do głowy nie przyszło sabotować finansowe pretensje, jakie do niej nabyła Ameryka, lub zwlekać ze sprawą uregulowania swoich długów. Poprzedni rząd konserwatywny zadziwił świat postanowieniem, że jakkolwiek od swoich dłużników sam nic nie dostaje, nie mniej będzie płacił Ameryce po pół miljona dolarów dziennie przez lat sześćdziesiąt z rzędu na umorzenie swoich długów w Ameryce. Okazuje się dzisiaj, jak mądrym i przewidującym był ten akt kulancji kupieckiej ze strony Anglji. Za jego cenę weszła ona do spółki z kapitałem amerykańskim, który odtąd wszystkie swoje sprawy europejskie załatwia przy pomocy i za pośrednictwem Anglji przedewszystkiem.

Francja spóźniła się z tą diagnozą, łudziła się, że uda się jej uniknąć jej naturalnych konsekwencyj. Dlatego dzisiaj musi słuchać spokojnie, jak potentaci finansowi angloamerykańscy debatują nad jej »dawezacją«. Kto się jeszcze bardziej spóźni, ten musi być przygotowany na to, że wypadnie mu słuchać rzeczy jeszcze twardszych i przykrzejszych. **(s)**

# Izba handlowa polsko-sowiecka w Warszawie

**Warszawa, 14 stycznia (AW).** Ustalony został na dzień 20 stycznia termin **oficjalnego otwarcia w Warszawie »Izby handlowej polsko-sowieckiej«**. Na uroczystość otwarcia Izby mają przybyć liczni przedstawiciele instytucyj **gospodarczych sowieckich**. Do założenia Izby ze strony Polski przyczynił się w pierwszej linji b. premjer Ponikowski, oraz prezes Surzycki.

———o———

# Rokowania Sowietów z Bułgarją i Jugosławją

### Rosji chodzi o udaremnienie paktu państw bałkańskich

**Moskwa, 14 stycznia (AW).** Z oficjalnych kół sowieckich donoszą o pomyślnych rokowaniach sowieckich z szeregiem państw na Bałkanach. Najdalej miały się **posunąć rokowania z Bułgarją, a szczególnie z Jugosławją**. Wkrótce spodziewane jest **uznanie sowietów przez Jugosławję »de iure«.**

»Izwiestja« pisząc o zmianie kursu polityki w Jugosławji, stwierdza, **że emigracja rosyjska w Jugosławji przeciwna rządom sowieckim, straciła zupełnie wpływ na kierujące koła Jugosławji** przez co trudności na drodze do porozumienia zostały w dużej mierze usunięte. Ten sam dziennik atakuje natomiast ostro Czechosłowację i Benesza, i podkreśla oświadczenie senatora Boraha, że **stosunki między Stanami Zjednoczonemi a państwami bałkańskiemi zależne są od porozumienia się tych państw z Rosją**. Wszystkie oznaki wskazują, że **sowiety dążą do odosobnienia Rumunji na Bałkanach i udaremnienia akcji, popieranej przez Anglję i Ligę Narodów dla doprowadzenia do paktu państw bałkańskich, podobnego do paktu locarneńskiego.**

# Zysk netto z fałszerstw węgierskich wynosi 5·2 milj. koron złotych

**Budapeszt, 14 stycznia (AW).** Dyrekcja policji otrzymała dziś z Paryża list od policji francuskiej, **wyrażający zadowolenie i uznanie dla wysiłków pracy policji budapeszteńskiej.** »Pester Lloyd« podaje dziś obliczenie, w którem uwzględniając sumę biletów zepsutych, jak również obliczając koszty fabrykacji, prowizje, oraz wydatki, związane z puszczeniem w obieg banknotów fałszywych, **ocenia uzyskaną sumę netto na 5.2 miljony koron zł.**, co jest niewiele w porównaniu z szeroko zakrojonemi projektami.

## Kto zdradził fałszerzy przed policją francuską

**Schulz pochodzi ze Lwowa.**

Co do osoby niejakiego **Schulza**, donoszą **dzienniki, że on to miał zdradzić policji francuskiej całą aferę fałszerską.** Windischgraetz zeznał, że o Schulzu mało co wie, mianowicie wie on tylko, że **nazywa się on Jan Schulz, urodził się we Lwowie** i prowadził życie awanturnicze po różnych miastach Europy.

## Biskup Zadravec wiedział o fałszerstwach

**Budapeszt, 14 stycznia (PAT). Biskup polowy Zadravecz** przesłuchany przez policję, ponownie oświadczył, **że wiedział wprawdzie o zamierzonem fałszerstwie, jednak ze względu na patrjotyczny cel milczał o całej sprawie. — Przeciwko biskupowi nie wdrożono dotychczas żadnego postępowania sądowego.**

## Prof. Cuza nie brał udziału w węgierskiej aferze fałszerskiej

**Bukareszt, 14 stycznia (PAT).** Zaprzeczają tu doniesieniom dzienników zagranicznych, **jakoby profesor Cuza został aresztowany pod zarzutem uczestnictwa w bandzie fałszerzy franków w Budapeszcie.** Prof. Cuza znajduje się na wolności i wogóle nie podniesiono przeciw niemu **żadnych podejrzeń co do współwiny fałszerstwa tysiąc frankówek.**

## Dalsze aresztowania

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

**Budapeszt, 14 stycznia.** Przedstawiciel Banku francuskiego prowadzi **w dalszym ciągu dochodzenia. Dotąd aresztowano 56 osób. Rozprawa odbędzie się z początkiem marca w Budapeszcie.**

## Samobójstwo ks. Lichtensteina w związku z aferą węgierską

**Wiedeń, 14 stycznia (AW).** »Abend« i »Stunde« donoszą, że **samobójstwo księcia Aleksandra Lichtensteina w Judenburgu w Styrji stoi w związku z aferą fałszowania banknotów** francuskich na Węgrzech. Książę miał być mężem zaufania austrjackich monarchistów.

## Wspólna akcja Francji i M. ententy przeciw Węgrom

**Paryż, 14 stycznia (AW).** »Petit Parisien« donosi **o wymianie zdań między Francją a małą ententą celem umożliwienia wspólnego frontu tych państw przeciwko Węgrom.** Rokowania te nie są jeszcze ukończone. »Quotidien« domaga się ostro ustąpienia gabinetu węgierskiego i Horthyego.

## Powitanie posłów z Polski przez sowiety

Według doniesień z Mińska Litewskiego, powitanie posłów z Polski przez sowiety **miało uroczysty charakter.** Na dworcu kolejowym sześć orkiestr grało na zmiany podczas powitania międzynarodówkę. Przemawiał przedstawiciel rządu sowieckiego, oraz delegaci organizacyj sowieckich. Mistrzem ceremonji był b. poseł polski **Kochanowicz,** który, przybrany w czerwone wstęgi, ucałował na powitanie posła Bryla, rzucając się następnie w objęcia gości z Polski. Imienem sowieckiej Białorusi przemawiał oficjalnie Zienkiewicz po białorusku i po polsku.

W przemówieniu oświadczył, że posłowie znajdą w sowietach szczęśliwych i zadowolonych włościan, gotowych wyciągnąć rękę do włościan Białorusi zachodniej. W odpowiedzi przemawiał poseł Bryl, oświadczając, że na Białoruś sowiecką i wschód zwrócone są oczy chłopa i robotnika polskiego.

## Cziczerin o konieczności przyjaźni polsko-rosyjskiej

**Berlin, 14 stycznia (PAT).** Według doniesień »Deutsche Allg. Ztg.« z Rygi, Cziczerin w czasie przyjęcia delegacji polskich parlamentarzystów w Moskwie miał wskazać w przemówieniu **na konieczność wzajemnej przyjaźni między Polską a Rosją sowiecką.**

# Straty sztuki polskiej w 1925 roku

Rok ubiegły 1925 nie był dla sztuki polskiej zbyt łaskawy i niewielu tylko zdaje sobie sprawę z tego, jak dalece śmierć przerzedziła w tym krótkim okresie czasu szeregi naszych artystów. Plastyce naszej ubyły pierwszorzędne siły i wybitne talenty, nad któremi nie podobna przejść do porządku dziennego. Wogóle od czasu wojny grom uderza za gromem na wybrane szeregi: w 1920 umiera Stanisław Lentz, w 1921 rzeźbiarz Czesław Makowski, w 1922 K. Krzyżanowski, w 1923 Wł. Tetmajer, w 1924 Antoni Piotrowski, Stanisław Dębicki, Stasiak, Trębacz, Zyznowski i tylu innych. Rok jednak ubiegły 1925 jest może pod tym względem rekordowym.

Już sam początek roku przynosi zgon czterech artystów: Fr. Łubieńskiego, Ant. Łukasiewicza, Mar. Puffkego i Wład. Wankiego. Łubieński pochodził z Łodzi (ur. 1873) był uczniem Akademji krakowskiej i monachijskiej i osiadł w rodzinnem mieście, zajmując się pracą pedagogiczną oraz malując portrety, pejsaże i kwiaty. Ceniony był zwłaszcza jako subtelny pastelista i znakomity technik Łukasiewicz (ur. 1862) był Warszawiakiem, podobnie jak Wankie (ur. 1860). Tenże po pierwszych studjach w Warszawie, wyjechał do Monachjum i tam oraz w Berlinie wystawiał z powodzeniem swoje prace. Gdy w 1901 r. wrócił Wankie do Warszawy na stałe, zajął wybitne stanowisko w tamtejszym świecie malarskim i był niezwykle ruchliwym i czynnym w stolicy. Pracował pędzlem i piórem, malując z dużą fantazją i oryginalnością swoje pejsaże i pisząc krytyki artystyczne do czasopism.

Dużym talentem odznaczał się również zmarły 24 stycznia w Warszawie Marjan Puffke, urodzony w 1888 r. na wsi w Kaliskiem z rodziny znanej w Wielkopolsce, kształcił się w Łodzi, Warszawie i Krakowie, a po ukończeniu Akademji sztuk pięknych osiadł w Warszawie i zaczął swoje studja pejsażowe wystawiać w Zachęcie sztuk pięknych. Wojna rzuciła go jako legjonistę w głąb Rosji, skąd wróciwszy, zabrał się znowu do pracy i wystawiał dużo portretów i pejsażów. Malował z dużą sprawnością techniczną, z werwą i humorem, zjednywał też sobie szczere uznanie. Śmierć niestety nie pozwoliła rozwinąć się w całej pełni jego talentowi.

Rozmiłowanym w pejsażu polskim był zmarły 4 lutego również młodo Władysław Majewski, jeden z najsubtelniejszych i najzacniejszych artystów. Urodził się w 1888 r. w Kieleckiem, ale chodził do szkół w Krakowie, a potem do Akademji w Monachjum, gdzie prawie całą swą młodość spędził, wyjeżdżając tylko na krótsze studja do Włoch, Szwajcarji i Francji. Na kierunek jego twórczości wpłynął szczególniej pobyt w Bretonji razem z malarzem Slewińskim. Dopiero w czasie wojny wrócił do Polski, parę lat przebył potem w głębi Rosji, wróciwszy zaś osiadł w Wołominie pod Warszawą. Odtąd wystawiał stale w Zachęcie warszawskiej, był członkiem grupy 12, członkiem komitetu Zachęty i t. d. Malował z ogromną szczerością i prostotą pejsaże pełne światła i radości, świadczące o dużym talencie i wysokiej kulturze tego powszechnie lubianego artysty.

Daleko mniej znanym, niż poprzedni, był Zygmunt Dworzak, zmarły 14 lutego w Warszawie malarz i serdeczny przyjaciel Konrada Krzyżanowskiego. Pochodził z Podkarpacia i u Holossyego kończył Akademję w Monachjum. Artysta z najwyższemi aspiracjami tworzył niewiele, a wystawiał bardzo rzadko, natomiast miał bardzo wybitny wpływ moralny na cały świat artystyczny Warszawy.

Do świetnie zapowiadających się talentów należał też zmarły w Otwocku 28 lutego Jacek Mierzejewski, młody, bo tylko 41 lat liczący artysta. I on odbywał swoje studja malarskie w Akademji krakowskiej i podobnie jak inni wyjechał potem do Paryża i Bretanji. Sztuki swej jednak nie chciał rozpraszać na drobne i łatwe sukcesy, ale od początku uderzał w swoich płótnach oryginalną formą i koncepcją. Mieszkając dłuższy czas w Lublinie obsyłał wystawy warszawskie, wywołując pracami swemi zawsze duże zainteresowanie znawców.

Z końcem kwietnia rozniosły gazety włoskie wiadomość o śmierci wielkiego artysty polskiego w Rzymie Jana Styki (28 kw.) jednego z tych mistrzów, którzy szeroko roznoszą po świecie sławę sztuki polskiej i dużej zażywają popularności. Styka był dzieckiem Lwowa tu urodzony w 1858, ale studja malarskie odbywał w Wiedniu ze złotym medalem, potem w Krakowie pod Matejką i w Rzymie pod Siemiradzkim. Olbrzymi rozgłos i sławę zdobyła mu znana panorama Racławicka, stojąca dotąd we Lwowie, a malowana wspólnie z Kossakiem, Rozwadowskim i innymi. Inna panorama „Generał Bem pod Sybinem“ zdobyła mu sławę na Węgrzech, a „Berezyna“ w Rosji. Również dużą popularnością cieszy się jego „Polonia“, która zdobi salę posiedzeń Rady miejskiej we Lwowie, oraz jego ilustracje do „Choratu“ Ujejskiego, „Quo vadis“ Sienkiewicza, „Odyssei“ Homera i t. p. Ze Lwowa przeniósł się Styka do Garches pod Paryżem, potem do własnej willi na Capri, gdzie prawie do końca życia mieszkał, syt sławy, odznaczeń i zaszczytów, jakiemi darzyła go zagranica w daleko większej mierze, niż własna Ojczyzna. W zmarłym straciła Polska jednego z bardzo wybitnych o europejskiej sławie artystów, świetnego portrecistę i ostatniego może reprezentanta naturalistycznego malarstwa naszego na gruncie zagranicznym.

Do szeregu bolesnych strat naszej sztuki zaliczyć należy też Józefa Ryszkiewicza, zmarłego w maju w Warszawie w 67 roku życia. Był od szeregu lat duszą artystycznego życia stolicy, gdy po studjach w Petersburgu i Monachjum osiadł tam na stałe jako malarz lubiał szczególniej kompozycje i tematy wojenne, sceny z powstania, z życia wiejskiego i myśliwskiego. W jego dorobku artystycznym figuruje również niezliczona ilość ilustracyj w „Tygodniku“, „Kłosach“, „Biesiadzie“ i innych, wszystkie pełne życia, humoru i pogody, opromieniającej zawsze duszę tego artysty.

Ilustratorem również, ale na europejską już skalę, był zmarły z końcem lipca E. M. Lilien, słynny rysownik i grafik. Syn biednego tokarza z Drohobycza, urodzony 23 maja 1874 roku, kształcił się w Krakowie i Wiedniu, potem w Monachjum, gdzie nawiązał żywe stosunki z grupą „Jugend“ i gdzie wnet zasłynął ze swoich rysunków i ilustracyj do szeregu niemieckich, a potem i polskich wydawnictw. Jest jednym z tych niewielu artystów, którzy już za życia doczekali się szeregu swoich monografij. Osiadły w Berlinie jest reprezentantem secesji niemieckiej i to jednym z najwybitniejszych.

Również za granicą, bo w Nowym Jorku zmarł 2 listopada Jan Chełmiński, malarz znany ze swoich historycznych obrazów. Urodzony w 1851 r. uczył się w Warszawie, potem w Monachjum u Fr. Adama i poświęcił się specjalnie odtwarzaniu życia wojska polskiego z czasów Napoleońskich. Od 1884 przebywał w Anglji i Ameryce, malując tam portrety i cenione zwłaszcza sceny z polowań i wyścigów.

W listopadzie także zmarł wybitny pejsażysta warszawski Stanisław Straszkiewicz w 55 roku życia. Uczeń W. Gersona w Warszawie i Stanisławskiego w Krakowie, był pod dużym wpływem dzieł Chełmońskiego, malując pejsaże o nastrojach zmierzchów i poranków oraz mgliste widoki stawów i moczarów.

## Z Senatu

(Interpelacja w sprawie nadużyć w związku z procesem Steigera).

Warszawa, 14 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Senat załatwił na wstępie ostatecznie dwa projekty ustaw, a mianowicie: odrzucił w głosowaniu ustawę, upraważniającą Radę ministrów do zmienienia wysokości kar za zwłokę od zaległych podatków bezpośrednich, przyjął natomiast po referacie sen. Rotteuscheicha ustawę o przedłużeniu praw miasta Lwowa i Krakowa o pobieraniu podatków spożywczych, z tą jednak zmianą, że przedłuża się nie na 3 miesiące, lecz na 6, to jest do 30 czerwca br., przyczem komisja wyraziła życzenie, ażeby Lwów zmienił taryfę na wzór taryfy krakowskiej, tak, aby obejmowała ona tylko 13 artykułów a nie 50, jak dotychczas.

Następnie ustalono zapowiedziane zmiany w ustawie o pobieraniu podatków w naturze zbożem i węglem oraz o prawie prywatnym międzynarodowym i o prawie prywatnym międzydzielnicowym.

Pod koniec posiedzenia wniesiono szereg wniosków i interpelacyj. Sen. Kalinowski zgłosił wniosek w sprawie nadmiernych kosztów budowy grobowca Nieznanego Żołnierza; sen. Biały w sprawie przedłożenia wykazu pracowników przy władzach centralnych i wyższych urzędach; sen. Krzyżanowski wniósł interpelację, podpisaną przez członków Partji Pracy, Koła żydowskiego, P. P. S. i »Wyzwolenia« w sprawie nadużyć władzy insp. policji Łukomskiego, prok. Maliny, sędz. Rutka i aplikanta Piotrowskiego w związku z procesem Steigera we Lwowie.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 27 stycznia.

## Z komisyj sejmowych

**Minister gen. Żeligowski o reformie szkolenia armji.**

Sejmowa komisja wojskowa omawiała wczoraj wniosek klubu P. P. S. o skróceniu czasu służby wojskowej. Minister spraw wojskowych gen. Żeligowski zwrócił uwagę na to, że w każdej wielkiej wojnie rozlegały się narzekania, iż wojna nie została należycie przygotowana. Obecnie w armji naszej **forma górtuje nad treścią. Administracja jest rozbudowana zbyt szeroko kosztem linji. Należy przeto zmienić system szkolenia a więc z koszarowego na polowy.** Ponieważ nie można trzymać pod bronią licznej armji, przeto conajmniej **70.000 poborowych za każdym rokiem nie bierzemy wcale.** Wytwarza to szalone trudności przy mobilizacji, gdyż nie będzie wiadomo, co robić z tymi, którzy wcale wyszkolenia nie posiadają. Dlatego minister **jest zasadniczo za skróceniem służby wojskowej, w ten sposób osiągnie się to, że będziemy mogli dać do wojska cały kontyngent rekrutów.**

Jednakże przejście na krótszą służbę wojskową **wymaga znacznej liczby wojskowych zawodowych.** W armji naszej posiadamy dostateczną ilość zawodowych oficerów i podoficerów, jednakże pełnią oni służbę w biurach. W pułkach natomiast mamy oficerów połowę potrzebnej ilości a także podoficerów. Zanim przeto zdecydujemy się na przejście do skróconej służby wojskowej, musimy wszystkich zawodowych przenieść z biura do linji. Niemiast oficerów linjowych trzeba będzie **uprzywilejować pod względem płacy, emerytury itd.** Dotychczasowe wysiłki poprzednich ministrów, zmierzające do zmniejszenia administracji wojskowej nie osiągnęły skutku. **Odcięte głowy ciągle odrastają. A więc uzdrowienie linji jest koniecznym warunkiem skrócenia służby wojskowej.** Drugim warunkiem jest uzyskanie w obecnych obozach korpuśnych terenów ćwiczeń, które zresztą nie wszystkie korpusy posiadają. Żołnierze spędzają na terenie 20–25 dni rocznie, tymczasem trzeba, ażeby spędzali w polu przynajmniej pół roku. W związku z reformą rolną **należy pozyskać dla wojska tereny obozów ćwiczebnych dla dywizyj, a nawet dla pułków i garnizonów.**

Pejsażystą był również zmarły w 77 roku życia na wsi w Królestwie malarz Ryszard Okniński, uczeń W. Gersona w Warszawie i Seitza w Monachjum. Ostatnią wreszcie w szeregu tych, co odeszli, jest młoda i utalentowana malarka Mieczysława z Rozbickich Giżycka uczennica prof. Trojanowskiego i Lentza, zmarła przedwcześnie w połowie grudnia w Warszawie. Studja swoje portretowe i dekoracyjne wystawiała kilkakrotnie w Zachęcie, pozatem jako gorąca patrjotka pracowała na emigracji w Moskwie, a w 1920 roku w wojsku polskiem. Bujny jej talent niestety nie rozwinął się zupełnie.

Tyle co do malarzy. Z pomiędzy zaś artystów rzeźbiarzy zabrała śmierć już w grudniu 46-letniego Władysława Domańskiego z Warszawy. Ze strat zaś jakie poniosła nasza architektura wymienić należy nazwiska Tadeusza Zielińskiego, a zwłaszcza zmarłego 11 grudnia Jana Heuricha z Warszawy. Urodzony w 1873 był przez szereg lat prezesem Koła architektów, w latach 1920–23 piastował wysokie stanowisko wiceministra sztuki i kultury w naszem państwie. Ze szczególnem zamiłowaniem pracował nad dekoracją architektoniczną budując kościoły lub pałace pod Warszawą, w Lubelszczyźnie, lub Kowieńszczyźnie. Należał zawsze do najwybitniejszych architektów stolicy.

Oto smutny bilans roku 1925 w dziedzinie naszych sztuk plastycznych, bilans smutniejszy niewątpliwie niż lata poprzednie, bo zamykający się stratą kilkunastu bardzo wybitnych talentów. Jakiż będzie rok przyszły?

Dr M. Gumowski.

Minister przewiduje dalej, że na przeprowadzenie celowej reformy wyszkolenia potrzeba będzie lat kilku, do ustawowego zaś skrócenia służby wojskowej będzie można przystąpić po 2 latach.

Po przemówieniu ministra Żeligowskiego pos. Załuska postawił wniosek, aby komisja w sprawozdaniu na plenum Sejmu o wnioskach P. P. S., dotyczących lat służby i kontyngentu rekruta, wezwała rząd do zajęcia wobec tych wniosków stanowiska, względnie do przedłożenia Sejmowi projektów odnośnej ustawy.

Na tem dyskusję przerwano.

## W obronie kresowej placówki naukowej

Ze sfer profesorów politechniki lwowskiej otrzymujemy następujące godne uwagi pismo:

„W kołach miarodajnych jest obecnie roztrząsana kwestja redukcyj w dziedzinie rzekomo zbytnio rozbudowanego wyższego szkolnictwa rolniczego i leśnego w Polsce. W szczególności wysuwany jest projekt skasowania Wydziału rolniczo-leśnego politechniki lwowskiej. Ponieważ ta sprawa posiada wielkie znaczenie dla naszego rolnictwa w przeważnej części kraju, uważamy za stosowne podać trochę faktów ogółowi społeczeństwa mało znanych a bardzo znamiennych.

Przedewszystkiem trzeba wyjaśnić kwestję, czy rzeczywiście mamy za wiele wyższych szkół rolniczych i leśnych. Obecnie stan rzeczy przedstawia się, jak następuje:

Oprócz Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie z wydziałami: rolniczym, leśnym i ogrodniczym, istnieją wydziały: rolniczo-leśne przy politechnice lwowskiej i uniwersytecie poznańskim i wreszcie wydział rolniczy przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Razem szkół rolniczych **cztery i leśnych trzy.** Same to liczby nic jeszcze nie mówią. Trzeba je porównać z objektami gospodarczemi, które mają być przez nie obsłużone. Ponieważ Polska posiada 18.9 miljonów hektarów ziemi ornej, 9.4 miljonów hektarów lasów, więc jedna szkoła rolnicza przypada na 4.7 miljonów hektarów ziemi ornej, jedna szkoła leśna przypada na 3.1 miljonów hektarów lasów. — Z powyższych danych wypływa, że ilość wyższych szkół rolniczych i leśnych **wcale nie jest nadmierna.** W istocie w Niemczech, które są sławne ze swojego dobrze zorganizowanego szkolnictwa, wyższych szkół rolniczych jest 11 i leśnych 7, co daje jednę szkołę rolniczą na 2.1 miljonów hektarów ziemi ornej, zaś jednę szkołę leśną na 1.8 miljonów hektarów lasów, wszelka zatem redukcja w tej dziedzinie powinna być przeprowadzana z wielką ostrożnością, zwłaszcza, że koszt utrzymania tych szkół nie przenosi 0.1% budżetu państwowego, a zatem nie ciąży w żadnej mierze na równowadze budżetowej.

Co się tyczy specjalnie wydziału rolniczo-leśnego politechniki lwowskiej, to zwrócić należy uwagę na następujące dane. Wydział ten powstał w roku 1919 przez połączenie Akademji rolniczej w Dublanach (pod Lwowem) i wyższej Szkoły lasowej we Lwowie. Obie te uczelnie zostały założone pod rządami austrjackiemi, z inicjatywy społeczeństwa polskiego i kosztem tegoż społeczeństwa, Akademja rolnicza w roku 1856, Szkoła lasowa w roku 1871.

Akademja dublańska miała od początku charakter szkoły wyższej, podczas gdy szkoła lasowa była początkowo szkołą średnią, jednak wkrótce podniosła swój charakter naukowy do poziomu szkół akademickich. Skasowanie zatem wydziału rolniczo-leśnego we Lwowie równałoby się **zaprzepaszczeniu ofiarnych wysiłków minionych pokoleń.** Byłoby ono oprócz tego połączone **z dotkliwą stratą dla skarbu polskiego,** gdyż posiadłość Dublany, obejmująca 350 hektarów, na zasadzie umowy, zawartej przez rząd polski z Małopolskiem Towarzystwem Gospodarczem i uwidocznionej w hipotece, w razie skasowania Wydziału, **wróci do tego Towarzystwa** za zapłatą 65.206 marek polskich 88 f., czyli za 4 grosze.

Skasowanie Wydziału rolniczo-leśnego politechniki lwowskiej pozbawiłoby wyższej uczelni rolniczo-leśnej Małopolskę wschodnią i Wołyń, tereny o wielkiej produkcji rolniczej i o największych w Polsce obszarach lasowych. Tereny te potrzebują koniecznie osobnej wyższej uczelni rolniczo-leśnej, gdyż pod względem fizjograficznym i ekonomicznym różnią się silnie od reszty Polski i wymagają osobnych metod uprawy roli i gospodarstwa lasowego, które to metody mogą być opracowane tylko przy udziale wyższego zakładu naukowego. Na ostatku nie można pominąć wielkiego znaczenia Wydziału rolniczo-lasowego, jako kresowej placówki kulturalnej polskiej, obejmującej obecnie 410 studentów, nie licząc personalu naukowego. Że nie jest to bynajmniej rzecz bagatelna, dowodzą liczne trupy Dublańczyków i wychowańców Szkoły lasowej, poległych w 1918 r. w obronie polskości Lwowa.

# KRONIKA

Kraków, 14 stycznia.

## Przed ingresem ks. metropolity Sapiehy

Z Komitetu organizacyj katolickich m. Krakowa komunikują nam:

Program udziału Stowarzyszeń katolickich w uroczystości ingresu księcia metropolity Sapiehy został w następujący sposób ustalony:

Stowarzyszenia zbierają się gremjalnie ze sztandarami na wzgórzu Wawelskiem obok Smoczej Jamy o godz. 8.45 rano i formują tam szpaler aż do głównych drzwi Bazyliki Katedralnej. O godz. 9.15 przybywa książę metropolita, który wysiadłszy z pojazdu zostanie przywitany przez kapitułę metropolitalną i »processionaliter« wejdzie do katedry.

Delegacje stowarzyszeń katolickich będą się znajdowały wewnątrz szpaleru i wejdą do katedry wraz z procesją. W miarę miejsca wolnego, wejdą wszyscy wierni do katedry. O godz. 9.30 odprawi biskup tarnowski ks. Wałęga cichą mszę św., w czasie której »paljusz arcybiskupi« będzie spoczywał na ołtarzu. — Nastąpi odczytanie Bulli papieskiej, złożenie przysięgi i wyznania wiary przez metropolitę, poczem suma, celebrowana przez księcia metropolitę, w czasie której kazanie wygłosi ks. prałat Ślepicki.

Pochodu po sumie nie będzie, tylko delegacje Stowarzyszeń i Związków, zgłoszone wcześniej w biurze Komitetu, zgromadzą się o godz. 12.15 w pałacu księcia metropolity, gdzie złożą wyrazy hołdu i wierności swemu arcypasterzowi.

W razie niepogody odbędzie się powitanie księcia metropolity u głównych drzwi bazyliki katedralnej.

### Krytyczna sytuacja szkół akademickich

Z Warszawy donoszą 13 b. m.:

Bawią tu rektorzy wyższych uczelni, którzy powzięli szereg uchwał w sprawie zamierzonych przez skarb redukcyj budżetowych. Redukcje te grożą zamknięciem wyższych szkół, gdyż obecnie daje się odczuwać brak opału, a uczelnie zalegają w opłatach za światło i wodę i zbliża się chwila, kiedy wykłady będą musiały być zawieszone. Rektorzy postanowili odpowiednim czynnikom przedstawić grozę położenia w całej nagiej prawdzie.

### Organizacja polsko-francuskiej grupy parlamentarnej

P. A. T. donosi z Warszawy:

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Dębskiego posiedzenie komitetu organizacyjnego grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Postanowiono, że dotychczasowi członkowie komitetu organizacyjnego wchodzą wszyscy wraz z marszałkami i wicemarszałkami Senatu i Sejmu w skład zarządu głównego. Zarząd główny wyłoni komitet wykonawczy, w którego skład wejdą posłowie: wicemarszałek Dębski jako przewodniczący, senator Kiniorski, pos. Niedziałkowski, pos. Śliwiński, jako wiceprzewodniczący, pos. Wójcik, pos. dr Dąbrowski, pos. Kronik jako sekretarze, oraz pos. Kosydarski jako skarbnik, na sekretarza generalnego zarządu głównego został powołany p. Dwernicki. Równocześnie postanowiono powołać do życia trzy sekcje polityczną, gospodarczą i kulturalną. Organizacją sekcji politycznej ma zająć się poseł Niedziałkowski, gospodarczej senator Kiniorski, kulturalnej pos. Śliwiński. Postanowiono również, że członkowie tytułem wkładek będą wpłacać po dwa złote miesięcznie, ściągane kwartalnie.

### Biskupstwo w Gdańska

PAT donosi z Gdańska:

Jak donosi »Germania« z Rzymu na podstawie motu proprio Ojca św. z dniem 30 grudnia r. ub. dotychczasowa delegatura apostolska w Gdańsku przemianowana została na diecezję gdańską. Granice nowej diecezji obejmują cały teren wolnego miasta Gdańska. Kościół farny w Oliwie przekształcony zostanie na katedrę i otrzyma wszelkie przywileje pszysługujące katedrom. Biskup O'Rurke mianowany został pierwszym biskupem gdańskim.

**O ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** Wczoraj o godzinie 2 po południu odbyła się w dyrekcji robót publicznych w Krakowie konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na terenie Krakowa i województwa.

W konferencji, której przewodniczył dyrektor robót publicznych inżynier Dudek, wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych, uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji górniczej, Akademji sztuk pięknych ,oraz delegaci ministerstwa robót publicznych i ministerstwa oświaty. Przedstawiciele władz warszawskich informować się o stanie bezrobocia w okręgu krakowskim, poczem ustalono program podjęcia robót, aby zatrudnić bezrobotnych. Uchwalono zażądać 800.000 złotych na najkonieczniejsze budowy gmachów wyższych uczelni, zaś 3.000.000 złotych przy uwzględnieniu zatrudnienia bezrobotnych na terenie samego Krakowa, tylko w dziale architektoniczno-budowlanym w samym Krakowie.

**MROŹNA POGODA.** Temperatura ostatnich dni utrzymuje się na poziomie 8—12 stopni Reamura poniżej zera, przyczem jednak w porze nocnej mróz dochodzi do 15 stopni, a nad Wisłą nawet do 21 stopni R poniżej zera.

Równocześnie wieje niezwykle przykry wiatr północno-wschodni. Mroźna ta aura niepozbawiona jest jednak pewnego uroku, dzięki wypogodzonemu nieboskłonowi i skrzącej się w blaskach zimowego słońca śnieżnej bieli.

**OCZYSZCZALNIE I ŁAZNIE MIEJSKIE.** Oczyszczalnia miejska na Dajworze jest nadal czynną. W roku ubiegłym korzystało z oczyszczalni 54.740 osób, rekrutujących się głównie z bezdomnych, nocujących w schronisku Braci Albertów i przytulisku dla bezdomnych obok oczyszczalni. Oczyszczalnia udziela kąpieli tuszowych i przeprowadza dezynfekcję ubrań osób kąpiących się darmo. Nadto każdy kąpiący się otrzymuje mydło do kąpieli bezpłatnie. — W roku bieżącym oczyszczalnia będzie przeniesioną na Zabłocie i odpowiednio do coraz większej liczby z niej korzystających powiększoną.

W łaźniach miejskich przy ulicy Karmelickiej i w Podgórzu przy ulicy Rejtana l. 4 ceny kąpieli pozostały niezmienione. W roku 1925 z łaźni przy ulicy Karmelickiej korzystało 23.630 osób, z łaźni w Podgórzu 15.528 osób. Niskie ceny, specjalne zniżki dla uczniów i słuchaczów uniwersytetu umożliwiają nawet najuboższym korzystanie z łazien.

**LECZENIE RADEM.** Dzięki inicjatywie krakowskiego Instytutu dla leczenia radem, uzyskał Kraków nowe udogodnienie lecznicze dla mniej zamożnych chorych. W ostatnich czasach przyjeżdża do Krakowa z całej Polski coraz więcej chorych, szukających wyleczenia przy pomocy radu. Chorzy ci musieli dla braku funduszów, potrzebnych na pobyt w drogich lecznicach, czekać nieraz tygodniami, aż znaleźli przyjęcie w przepełnionych szpitalach i klinikach. Obecnie, dzięki uczynności znanego ginekologa, p. dra Brunona Woyciechowskiego, właściciela Domu Zdrowia, otwarty został w jego lecznicy przy ulicy Siemiradzkiego l. 1 specjalny oddział dla chorych, leczonych radem, gdzie koszt pobytu i utrzymania dla chorych II. klasy łącznie z opieką lekarską wynosi 8 złotych dziennie, a więc prawie tosamo, co w szpitalach państwowych. Wobec tego, że i koszta zabiegów lekarskich dla chorych tej kategorji unormowano bardzo nisko, więc mniej zamożni chorzy mają obecnie możność leczenia się radem za stosunkowo niewielką opłatą, korzystając z komfortu i wygod prywatnej lecznicy.

**UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO.** Mieczysław Rypalski, zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej l. 8, doniósł pod „Telegraf" o wydaleniu się z mieszkania przy ulicy Wincentego Pola l. 4 niejakiego Leona Kożuchowicza, umysłowo chorego, z zawodu krawca.

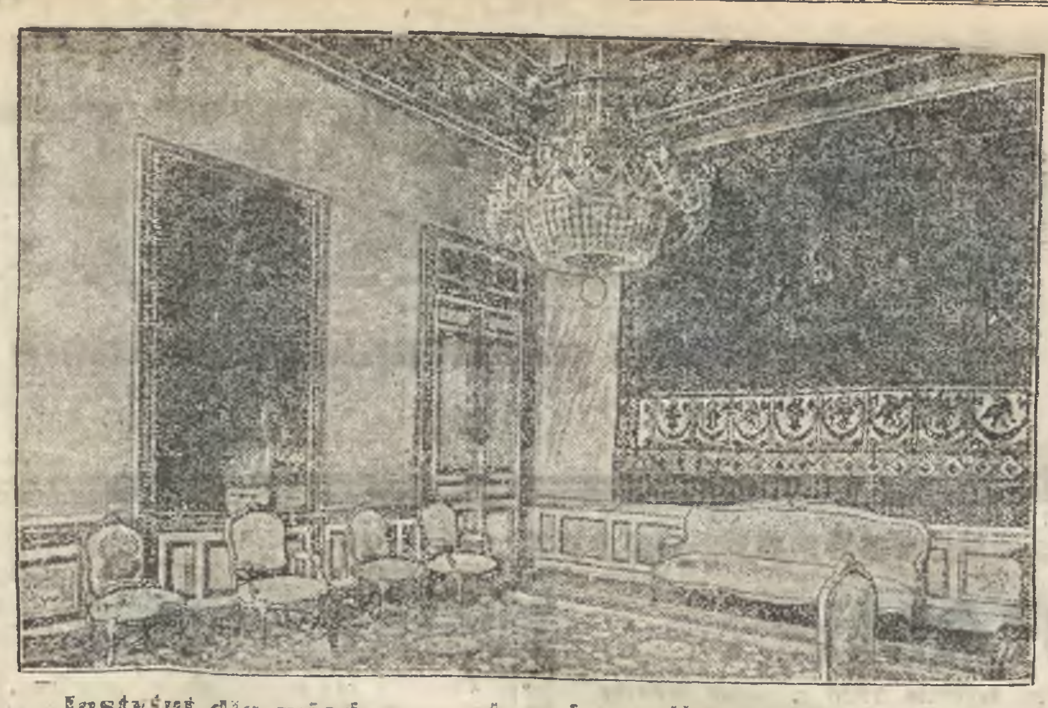
**ZACZADZENIE.** Dzisiejszej nocy pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Barbarze Pawłowskiej, liczącej lat 43, zamieszkałej w barakach miejskich, która przez nieostrożność uległa zaczadzeniu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono Pawłowską opiece zarządu baraków.

**ZUCHWAŁA KRADZIEŻ STEMPLI.** Niewyśledzony sprawca skradł w sklepie braci Hildów przy ulicy Karmelickiej książkę ze stemplami, wartości 800 złotych. Książka leżała na ladzie sklepowej.

**KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Edmundowi Ponińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Basztowej l. 10, nieznani sprawcy skradli z zamkniętego przedpokoju futro męskie, wartości 500 złotych.

W domu oficerskim przy ulicy Lubelskiej skradziono porucznikowi Gustawowi Kozie z zamkniętego przedpokoju płaszcz damski i jeden płaszczyk dziecinny.

**PRZED KILKU DNIAMI DONOSILIŚMY** o rozprawie, jaka toczyła się w tutejszym sądzie okręgowym karnym przeciwko morfinistom i kokainistom. Po przeprowadzeniu rozprawy, jeden z oskarżonych, mianowicie Landau, zwany swego czasu w klubie „Zielonego słonia" „księciem Koko", zasądzony został za występek z artykułu 7 ustawy o narkotykach na dwa lata ścisłego aresztu. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym na wniosek prokuratora zostało zarządzone przyaresztowanie Landaua. Landau został odstawiony do więzień sądu św. Michała.



**Instytut dla międzynarodowej współpracy umysłowej**

Dnia 15 bm. zostanie otwarty w Paryżu Instytut dla międzynarodowej współpracy umysłowej ze współudziałem wszystkich narodów, a więc także i Niemców. Naród polski będzie w tym Instytucie mieć także swoich przedstawicieli. Rycina nasza przedstawia salę wykładową Instytutu.

# Katastrofy w kopalniach węgla

PAT przynosi następujące telegramy o dwóch katastrofach, które się wydarzyły w kopalniach węgla:

W kopalni węgla Mac Connel w stanie Oklahama nastąpiła gwałtowna eksplozja. 100 górników zostało zasypanych i niema nadziei uratowania ich. Zorganizowano ekspedycję ratunkową, której udało się dosłyszeć głosy zasypanych górników.

W kopalni węgla w Takamatsu w Japonji nastąpiła eksplozja, skutkiem której jedna osoba została zabita, a kilka rannych. Niezwłocznie po zagaszeniu pożaru, spowodowanego eksplozją, wysłano do kopalni 16 górników i drużynę ratunkową, w chwili jednak spuszczania się nastąpiła nowa eksplozja, przyczem, jak zeznaje naoczny świadek, wszyscy członkowie drużyny ratunkowej zostali przez eksplozję rozszarpani.

**UJĘCIE ZŁODZIEJA MIESZKANIOWEGO NA BRUKU KRAKOWSKIM.** Organa ekspozytury śledczej aresztowały w Krakowie oddawna poszukiwanego niebezpiecznego złodzieja, Karola Koźnica lat 25 liczącego. Koźnic dopuścił się szeregu kradzieży mieszkaniowych na prowincji. Koźnic został odstawiony do sądu w Myślenicach, gdzie toczy się przeciwko niemu śledztwo.



**Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj daje teatr na przedstawieniu szkolnem „Trójkę hultajską" Nestroy'a. Początek wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem. Jutro jeszcze jedno powtórzenie „Kobiety..." Edmunda Guiraud'a z p. Bednarzewską w roli głównej. W sobotę wchodzi na afisz z p. Brydzińskim w roli tytułowej najdoskonalsze z dramatycznych dzieł Tadeusza Rittnera „Don Juan".

**„PAN NACZELNIK, TO JA".** Zrzeszenie artystów w „Bagateli" pracuje obecnie nad przygotowaniem znakomitej, arcywesołej farsy: „Pan naczelnik, to ja", która święciła triumfy w Teatrze Letnim w Warszawie. Główne role powierzono pp. Wernicz, Zbuckiemu, Brandtowi, Heniowskiemu. Premjerę tej wesołej komedji naznaczono na sobotę, 16 bm.

OPERETKA „NOWOŚCI". Jutro, w piątek, melodyjna operetka „Dziewczę w koszulce", w sobotę po południu „Dziewczę w koszulce". wieczorem rewja paryska „Tylko dla dorosłych". W niedzielę po południu „Kraków w nocy". wieczorem „Dziewczę w koszulce". — W przygotowaniu słynna francuska operetka „Fifi", która przez cały rok w Paryżu nie schodziła z afisza.

ALEKSANDRA SZAFRAŃSKA, znakomita artystka sceniczna i estradowa, wystąpi z własnym recitalem pieśniarskim w poniedziałek, 18 bm., w sali Towarzystwa Muzycznego Starego Teatru. — Program zawiera arcydzieła literatury muzycznej, w Krakowie dotąd niewykonywane. klasycznego i najnowszego repertuaru. Szczegóły w afiszach i programach. Bilety do nabycia w kancelarji Towarzystwa Muzycznego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 15 b. m.: „Kobieta...".
Sobota, 16 b. m.: „Don Juan".
Niedziela, 17 b. m., po południu: „Betlejem Polskie"; wieczorem: „Don Juan".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 15 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Dziewczę w koszulce".
Sobota, 16 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Dziewczę w koszulce"; wieczorem o godzinie 7.45 „Tylko dla dorosłych".

UROCZYSTOŚĆ OPŁATKA odbędzie się w krakowskiem Kole mieszczańskiem w sobotę, 16 bm., w sali na Kotłowem (ulica Andrzeja Potockiego l. 18) o godzinie 7 wieczorem.



## Dalsze szczegóły afery Banku Przemysłowego

Kraków, 13 stycznia.

W toku dalszych dochodzeń przeciwko aresztowanym b. dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, sędzia śledczy. dr Pelczar, przesłuchał w dniu wczorajszym pozostałą resztę urzędników Banku, oraz skonfrontował aresztowanych dyrektorów w niektórymi świadkami. Śledztwo wykazuje coraz dobitniej gospodarkę całej dyrekcji, która przez swe niesumienne machinacje zachwiała poważnie zarówno materjalnie, jak i moralnie tą wielką instytucją.

Budowa gmachu na „Gródku" przedstawia się, jako punkt ciężkości kunsztownych machinacyj aresztowanych dyrektorów, przyczem najbardziej zaangażowany jest w tym wypadku p. Filippi.

Powszechnie sądzono, że gmach na „Gródku" budował Polski Bank Przemysłowy dla siebie. Jak się jednak okazuje, Bank wszedł jedynie do spółki akcyjnej „Gródek", jako akcjonarjusz. Mimo tego wpłacił na rachunek swego partycypacyjnego udziału bez należytych gwarancyj sumę o połowę większą, niż cały kapitał zakładowy „Gródka", a następnie przez przeciąg trzech lat zasilał to przedsiębiorstwo wielkim kredytem, który, wskutek ciągłej dewaluacji, pochłaniał kapitały Banku. W końcu rachunek ten zamknięto bagatelną stosunkowo kwotą kilkunastu tysięcy złotych. Akcje „Gródka", które Bank w niewielkiej ilości uzyskał, nie są wogóle notowane na giełdzie. Należy dodać, że główną część dostaw na budowę „Gródka" otrzymała firma „Beton", w której p. Filippi występował, jako główny akcjonarjusz. Dyrektorami tej firmy byli pp. Winiarz i Rosiński.

W okresie najcięższego kryzysu, gdy kljenteli bankowej odmawiano kredytów, a urzędnikom wypłacano pensje ratami, przyczem znaczną ich część zredukowano dla względów „oszczędnościowych", trójca dyrektorska była w posiadaniu poważnych sum pieniędzy bankowych, które winni byli oni wpłacić na rachunek bieżący banku. Sama firma „Beton" winna była sumy, dochodzące do pół miljona złotych.

Ciekawą jest historja „posad", uzyskanych przez pp. Filippiego, Wilińskiego i Winiarza po udzieleniu im dymisji w Banku Przemysłowym. — Wszyscy trzej otrzymali, jak wiadomo, dymisję jeszcze w sierpniu 1924 roku, z powodu ujawnienia przez Radę nadzorczą Banku „niedokładności" urzędowych dyrekcji. P. Filippi, rozporządzający wielkiemi wpływami, wyjednał u członków Rady, że poprzestano jedynie na wytoczeniu wszystkim trzem dyrektorom dochodzeń dyscyplinarnych i pozbawieniu ich emerytury, z przyznaniem jednak 3-miesięcznej odprawy. Dochodzenia administracyjne postępowały powoli, aż wreszcie sąd wdał się energicznie w tę sensacyjną aferę.

P. Filippi otrzymał jednak, jak wiadomo, niedługo potem niezwykle rentowną posadę w jednej z instytucyj przemysłowych w Krakowie. P. Wiliński mianowany został dyrektorem oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, p. Winiarza zaś desygnowano na kontrolora banków, posiadających gwarancję państwa.

## Szczegóły pobytu prof. Kemmerera w Polsce

Kraków, 14 stycznia.

Dzisiejszy »Ilustr. Kurjer Codzienny« przyniósł sensacyjne wiadomości z za kulis pożyczki tytoniowej oraz o osobie prof. Kemmerera, który na prośbę p. Młynarskiego przyjechał do Polski rzekomo jako doradca finansowy rządu polskiego, a w rzeczywistości w charakterze wysłannika »American Tabacco Company«.

»Kurjer Codzienny« pisze m. in.:

»Przez ręce p. Młynarskiego zobowiązało się ministerstwo skarbu wobec »Banker Trust Company« **do nieprowadzenia pertraktacyj z nikim innym o pożyczkę w związku z zastawieniem albo wydzierżawieniem monopolu tytoniowego, a to przez przeciąg 3 miesięcy**, tj. do marca br. W ciągu tego okresu czasu ma się Banker Trust zdecydować, czy zechce przystąpić do rokowań o pożyczkę, czy też nie, przytem Banker Trust **nie złożył rządowi żadnej propozycji, ani też jakiegokolwiek zobowiązania**. Innemi słowy, rząd ma związane na trzy miesiące ręce, nie otrzymując w zamian nic, prócz **wizyty amerykańskiego znawcy Kemmerera.**

Zobowiązanie ministerstwa skarbu wobec Banker Trustu kryje w sobie trojakie, bardzo groźne niebezpieczeństwo dla państwa.

»Pierwsze trzy miesiące kalendarzowe są zawsze najcięższe i najtrudniejsze dla skarbu państwa, chociażby tylko z uwagi na mniejsze w czasie przednowku dopływy podatkowe. Tak samo ciężkie są one dla społeczeństwa rolniczego, którem jesteśmy niewątpliwie.

»Konsekwencją tego stanu rzeczy jest pozostawanie przez cały ten okres bardzo trudny (zwłaszcza w tej sytuacji finansowej, w jakiej się państwo chwilowo znajduje), przy zupełnym prawie braku gotówki obiegowej i kredytu na rynku wewnętrznym. Niebezpiecznem jest zatem uniemożliwianie sobie szybkiego remedjum w postaci wcale możliwej pożyczki zagranicznej właśnie w tym ciężkim okresie czasu. Minister skarbu musiałby zaś wobec układu p. Młynarskiego odrzucić a limine wszelkie inne, chociażby szybkie i rzeczowo korzystne propozycje pożyczkowe oraz bezsilnie patrzeć na dalsze postępy ekonomicznej destrukcji w kraju.

»Po upływie umówionego z Banker Trustem trzymiesięcznego terminu mogą zajść dwa wypadki: albo grupa finansowa udzieli nam pożyczki (a właściwie tylko przystąpi do konkretnych pertraktacyj) albo też odmówi udzielenia kredytu. W pierwszym (lepszym!) wypadku będziemy niewątpliwie zdani na łaskę i niełaskę Banker Trustu. Będziemy zmuszeni zaakceptować wszelkie, chociażby najcięższe warunki, Jeżeli bowiem tych warunków nie przyjmiemy, albo też jeżeli Banker Trust wogóle odmówi udzielenia pożyczki, to niema mowy, abyśmy następnie mogli uzyskać poważniejszy kredyt zagranicą w jakimś krótszym okresie czasu. Rynek zagraniczny będzie dla nas zepsuty i zamknięty na dłuższy czas«.

Tymczasem rząd, mając ręce związane, nie może toczyć pertraktacyj z innemi konsorcjami. które chcą nam udzielić pożyczki za wydzierżawienie monopolu tytoniowego, pod warunkami korzystniejszemi aniżeli operuje grupa amerykańska.

»Istnieją więc — pisze »Ilustr. Kurjer Codz.« — **oferta holenderska, włoska, a przedewszystkiem francuska.**

»Spróbujmy przeprowadzić porównanie między znanymi nam warunkami oferty amerykańskiej i oferty francuskiej.

»Oferta amerykańska przewiduje pożyczkę w nominalnej wysokości 100 miljonów dolarów. Ta pożyczka jednak wskutek fantastycznie niskiego kursu emisyjnego redukuje się na 75 miljonów, pozatem 3 miljony mają być użyte na koszta prowizji. Polska otrzymałaby więc właściwie **pożyczkę 72 miljonów dolarów** na lat 20, poczem musiałaby zwrócić całych 100 miljonów dolarów.

Oprocentowanie roczne wynosi 8½.

Z dochodów monopolu w przeciągu tych lat 20, skarb państwa miałby otrzymywać co roku około 55 proc. tej sumy, która stanowi dziś czysty zysk monopolu. Ponieważ suma ta wynosi 200 miljonów, otrzymywalibyśmy więc około 110 miljonów rocznie. Na amortyzację długu, procenty itd., itd. szłoby rocznie 75 proc. tej sumy, przeto czysty zysk skarbu państwa z monopolu wynosiłby **dwadzieścia kilka miljonów złotych rocznie.**

»**Oferta francuska** przewiduje również pożyczkę, której wysokość byłaby w wyniku rokowań napewno nie mniejsza, ale większa od pożyczki amerykańskiej. Wypuszczonoby ją nie po 75, ale 86 za nominalnych 100 a oprocentowanie wynosiłoby nie 8½, lecz 7 proc. rocznie.

»Co do dochodów przez przeciąg trwania pożyczki różnice są również bardzo jaskrawe. — Konsorcjum francuskie ofiaruje rządowi **coroczny dochód 150 miljonów złotych** (amerykańska około 110), przyczem licząc się z tem, że przy dobrej gospodarce dochody roczne z monopolu powinny wynosić nie 200 miljonów, jak dzisiaj, lecz conajmniej 350 miljonów — konsorcjum zapewnia rządowi **większość zysku z tej nadwyżki,** rezerwując sobie udział rosnący progresywnie, aż do najwyższego udziału 25 proc. przy osiągnięciu sumy 350 miljonów czystego zysku. W ten sposób przypuszczalny dochód roczny państwa wzrósłby **ze 150 miljonów rocznie na 250—260 miljonów.**

»Warunki te są już dziś gorsze, niż przed opcją amerykańską. W rokowaniach możnaby je jeszcze zmienić na naszą korzyść«.

* * *

O prof. Kemmererze dowiadujemy się z „I. K. C.", że p. Kemmerer, to istotnie profesor uniwersytetu i wybitny znawca spraw bankowych. Ten czysto bankowy ekonomista jest mężem zaufania i ekspertem grupy przedsiębiorstw bankowych i z bankami tymi związanych, m. in. »American Tabac Company«.

Sprawami ogólnego ustroju ekonomicznego, skarbowością itd., itd., nigdy się nie interesował, chyba tylko o tyle, o ile ich niektóre działy wchodzą w bezpośrednią styczność z jego bankową specjalnością. Jego stosunek do znawcy całokształtu wewnętrznych zagadnień gospodarczych i finansowych jest taki, jak np. stosunek lekarza-chirurga do lekarza-internisty (chorób wewnętrznych).

Na tle tego czysto handlowego »posłannictwa", p. Kemmerer, który przybył do nas jako **ajent-ekspert ze strony rokującej z nami o interes** — sposób jego przyjęcia w Polsce wyrasta do rozmiarów kompromitacji. Nie poinformowany przez p. Młynarskiego rząd, Sejm, prasa i społeczeństwo witały go jako wyrocznię-cudotwórcę. Pan Kemmerer musiał sam śmiać się w kułak i dziwnego nabrać wyobrażenia **o naszej znajomości rzeczy, naszych metodach postępowania i formach.**

## Raport Kemmerera z pobytu w Polsce

Prasa zagraniczna zamieściła wiadomość „United Press" z Nowego Jorku o opinji profesora Kemmerera o Polsce.

Profesor Kemmerer, jak donosi „United Pr.", wysłał do domu bankowego „Dillon Read Company" sprawozdanie z pobytu w Polsce, które **brzmi badzo optymistycznie i daleko przychylniej zapatruje się na przyszły los Polski,** aniżeli dotychczas sądzono w Ameryce.

Między innemi profesor Kemmerer stwierdza, że **niema gospodarczych powodów do depresji finansowej w Polsce,** a powstała ona wyłącznie pod wpływem załamania się psychiki społeczeństwa. Jeżeli — kończy profesor Kemmerer swój raport — przeprowadzone zostaną znaczniejsze ograniczenia w wydatkach państwowych, wówczas stosunki natychmiast się poprawią, gdyż widoków na tę poprawę jest aż nadto w bogactwie Polski.

## Z kraju i ze świata

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY wzywa obywateli polskich, posiadających własności nieruchome na terytorjum Republiki litewskiej, do zgłaszania się do urzędu w celu rejestracyjnym. Zwracać się należy w terminie do 20 marca b. r. pod adresem: ulica Foksal l. 3, główny Urząd likwidacyjny. Zgłoszenia osobiste przyjmowane są od godziny 11—1 po południu.

SZOFERZY UCZESTNIKAMI NAPADU BANDYCKIEGO. Z Wilna donoszą: Dnia 8 bm. późnym wieczorem dokonano napadu w majątku Rzesza Ruska, należącym do staruszki Olgi Markowej, a odległym o 14 kilometrów od Wilna, przyczem bandyci przyjechali samochodem. Śledztwo wykazało, że samochodem była taksówka nr 47. Aresztowany kierowca, Jurgielewicz, przyznał się do winy i podał wspólników, których aresztowano. Herszt[em] był Kazimierz Paszkiewicz, przewodniczący Związku szoferów miasta Wilna. wspólnikami zaś szoferzy: Dzięździel, Klimaszewski, Malinowski i Łapuniak. wszyscy członkowie Związku szoferów. Przybyli oni niedawno z Rosji sowieckiej, gdzie byli zajęci, jako szoferzy armji bolszewickiej. Wszyscy staną przed sądem doraźnym.

ROBOTNICY ZMIAŻDŻENI PRZEZ POCIĄG. O katastrofie robotników w pobliżu Nowogródka donoszą z Wilna następujące szczegóły:

Siedmiu robotników, po otrzymaniu wypłaty, szło gęsiego torem kolejowym do domu. Była to godzina około 4 po południu. Ostatni robotnik, idący nieco bokiem plantu kolejowego. został tylko potrącony przez lokomotywę, wskutek czego ocalał. Następnie lokomotywa najechała na drugiego robotnika, a następnie maszyna zmiażdżyła jednego po drugim, a ciała ich wlokła kilka kilometrów. Trup jednego z nich, wleczony przez 6 kilometrów od miejsca strasznego wypadku. Jednemu z robotników. Wróblewiczowi, maszyna odcięła nogę, a znaleziony później przez ludność przydrożnej wsi, wkrótce zmarł wskutek upływu krwi. Po przybyciu na stację Królewszczyzna, maszynista zameldował o wypadku.

Pogrzeb ofiar odbył się na koszt państwa.

UCIECZKA NIEBEZPIECZNYCH ZBRODNIARZY Z WIĘZIENIA DROHOBYCKIEGO. Zarząd domu karnego w Drohobyczu rozesłał listy gończe do wszystkich komend policji w całej Polsce z powodu ucieczka czterech zbrodniarzy, zasądzonych na dożywotnie więzienie.

Przedwczoraj wieczorem, po powrocie z pracy, korzystając z nieuwagi dozorcy, więźniowie: Szapiro vel Abrahamowicz Chaim, Krzywicki Jankiel, Ziemba Władysław, wszyscy skazani na bezterminowe więzienie, zbiegli z podwórza i zniknęli bez śladu.

Nie ulega wątpliwości, że bandyci ci, pochodzący z Wileńszczyzny, działali w zmowie, oczekując korzystnej dla nich chwili.

MUSSOLINI PODDA SIĘ OPERACJI. „Daily Express" donosi, że Mussolini zdecydował się poddać z końcem stycznia poważnej operacji chirurgicznej.

KAPITAN SADOUL NA LIŚCIE ADWOKATÓW PARYŻA. Z Paryża donoszą: Kapitan Sadoul, który jak wiadomo, został swego czasu skazany na śmierć za zdradę stanu, został wczoraj ostatecznie wciągnięty na listę adwokatów paryskich.

### I. LISTA SKŁADEK

**na obiady dla bezrobotnych w myśl odezwy Księcia Metropolity Sapiehy.**

Ks. Rychlicki 30 zł., dyrektor E. Makowski 50 zł., W. Sawińscy 25 zł., Dobija przez p. prezydenta Ostrowskiego 100 zł., ks. Jakób Fijałek 5 zł., ks. profesor Sieniatycki 10 zł., ks. Kasprzyk, zebrane na opłatku Chrz. Dem. 112 zł., 50 gr., N. N. z Kobierzyna 4 zł., N. N. 5 zł., ks. Kurkiewicz 3 zł., M. R. 2 zł., N. N. 3 zł., Zofja Szukiewicz 5 zł., N. N. 4 zł., ks. Józef Sławiński 20 zł., Piątkowski 10 zł., ks. Adam Gałuszkiewicz 10 zł., Bron. Godlewscy 10 zł., Marja Morawska 10 zł., N. N. 50 zł., M. Sowińska z Wiśnicza 10 zł., L. Semenowicz z Tokarni 5 zł., Dziecisławska z Rabki 5 zł., R. Tournelle z Mysłowic 1 zł., Stef. Komorniccy z Dębnik 19 zł. 90 gr., ks. Mazanek 5 zł., ks. wiceprowincjał OO. Jezuitów 100 zł., Ćwiedzikowska z Kęt 10 zł. 90 gr., prof. Krzanowski z Nowego Sącza 5 zł., St. Skorczyński 25 zł., St. Ł. 25 zł., Fr. Macharski 200 zł., H. B. 2 zł., ks. Mateusz Jeż 25 zł., M. M. 3 zł., A. J. 20 zł., O. Bernard Paulin 5 zł., Wł. Kopaczyński 5 zł., dr A. Romanowski 50 zł., ks. Rzeszódko 19 zł. 90 gr., ks. Hatiar 29 zł. 80 gr., Alfons Laskowski z Mysłowic 10 zł., S. S. Felicjanki 20 zł., Rejent Myciński 500 zł., Kongregacja Dzieci Marji 100 zł., Róża Łubieńska 50 zł., Ks. Metropolita Sapieha 200 zł., W. Anczyc 40 zł. Razem 1.960 złotych.

Komitet uprasza o składanie dalszych darów w Kurji Metropolitalnej, ulica Franciszkańska l. 3 w kasie Arcybractwa Miłosierdzia, ulica Sienna l. 5, parter, lub w Banku Gospodarstwa Krajowego i redakcji naszego pisma.

## Wielka konferencja gospodarcza

**Warszawa, 14 stycznia (PAT).** Wczoraj w gabinecie marszałka Sejmu Rataja odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej: poseł Głąbiński (ZLN), Barlicki i Żuławski (PPS), Holeksa (Ch. D.), Popiel (NPR), Dębski (Piast). Na konferencję tę przybył również **prezydent ministrów Skrzyński,** Tematem konferencji były sprawy gospodarcze.

**Premjer Skrzyński przedstawił dotychczasową bezplanowość polityki gospodarczej kraju.** Ten stan rzeczy nasuwa **potrzebę powołania szeregu wybitnych zagranicznych znawców,** którzyby w planie gospodarczym, opracowanym przez naszych znawców, opracowanym pod względem **technicznym skutecznie współdziałać.** Spełnienie tego zamiaru miałoby tę dobrą stronę, że skoroby plan taki został ustalony i przy udziale sił zagranicznych wykonany, **to wzmogłoby to zaufanie do poczynań gospodarczych Polski.**

*W dyskusji nad tą propozycją zabierali głos posłowie **Głąbiński, Dębski i Barlicki.*** Przedstawiciele stronnictw **wyrazili się na ogół o projekcie tym przychylne.** Rząd wystąpi z konkretną propozycją w najbliższym czasie.

## Delegacja krakowska w sprawie bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 14 stycznia.** Wczoraj w południe przyjął premjer **Skrzyński** delegację krakowskiej Rady Robotniczej P. P. S. i Rady Związków Robotniczych w towarzystwie posłów. — Nadto w delegacji brali udział komisarz rządu, **W. Ostrowski** i wojewoda **Kowalikowski.**

Delegację przyjął premjer Skrzyński i ministrowie Moraczewski, Ziemięcki i Zdziechowski.

Katastrofalną sytuację bezrobocia przedstawił poseł **Bobrowski,** wręczając ministrom memorjał krakowskiej Rady Robotniczej. Żądania robotników poparli woj. **Kowalikowski** i kom. rządu, **W. Ostrowski.** Ostatni z nich omówił sprawę kredytów rządowych na **roboty budowlane i ziemne.** Wojewoda **Kowalikowski** podniósł potrzebę **natychmiastowej** pomocy.

Premjer **Skrzyński** zajął **życzliwe** stanowisko wobec postulatów robotników i przyrzekł ich spełnienie.

## Krytyka działalności Gen. dyrekcji poczt i telegrafów

**Warszawa, 14 stycznia (PAT).** Komisja komunikacyjna w obecności ministra przemysłu i handlu Osieckiego wysłuchała sprawozdania generalnego dyrektora poczt i telegrafów o działalności tego resortu. W dyskusji nad tym sprawozdaniem **poddano ostrej krytyce sprawę sprzedaży fabryk i aparatów telegrafów i telefonów** firmie Polskie Radjo, a przez tę ostatnią odstąpionych towarzystwu Ericson. — Na wniosek posła Paszkowskiego i Kapelińskiego **wybrano specjalną podkomisję, złożoną z 6 posłów do zbadania tej sprawy.**

## Z rynku pracy w Polsce

Z Warszawy donoszą:

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 grudnia 1925 do 2 stycznia 1926 wykazuje ogólną przybliżoną liczbę bezrobotnych 313.709. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 11.456 osób. Większy wzrost bezrobotnych zaznaczył się w Warszawie 1350 osób i w Łodzi 5.095 osób zwolnionych w przemyśle włókienniczym.

## Tajny zjazd monarchistów w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta

**Warszawa,** 14 stycznia. Pisma warszawskie donoszą, że w dniach 8 i 9 stycznia **odbył się w Poznaniu zjazd rady naczelnej organizacji monarchistycznej w Polsce.** W zjeździe wzięli udział członkowie prezydjum rady naczelnej Wacław Niemojowski, były marszałek Rady stanu, dr Kazimierz Marjan Morawski, Stanisław Mackiewicz, redaktor „Słowa Wileńskiego", Zdzisław Lubomirski, Wacław Paszkowski, generał Kazimierz Raszewski, generał Józef Dowbór-Muśnicki, Tarnowski z Krakowa, Jan Tyszkiewicz i profesor Bossowski z Wilna, Aleksander Drucki-Lubecki z Piotrkowa i wielu innych. Prócz nich uczestniczyli w zjeździe również i inni **przedstawiciele obozu monarchistycznego,** jak prof. Dzierzgowski, Adam Żółtowski, Tadeusz Goetzendorf-Grabowski z Lechlina oraz wiceprezes organizacji młodzieży monarchistycznej, Jan Popławski z Warszawy.

Zjazd odbył się w lokalu sekretarjatu wojewódzkich kół zachodnich, przy ul. Wały Zygmunta Augusta nr. 3, gdzie zebranych powitał generał Raszewski, poczem prezes rady naczelnej Niemojowski zagaił zebranie i zaprosił do prezydjum zjazdu Henryka Skirmunta, generała Raszewskiego, Józefa Robakowskiego i dra Jana Meszyńskiego. Następnie ukonstytuowały się trzy komisje: finansowa, pod przewodnictwem Druckiego-Lubeckiego, programowo-polityczna po dprzewodnictwem Tarnowskiego, ora zstatutowa pod przewodnictwem Murzynowskiego. Po ukończeniu prac komisji rozpoczęło się drugie, plenarne posiedzenie, na którem przyjęto wnioski komisji.

Zjazd wyraził uznanie za owocną pracę rozmaitym kierownikom akcji monarchistycznej. Wybory do władz organizacyjnych dały następujące wyniki: prezesem zarządu głównego wybrany został **Wacław Niemojowski,** który powołał do zarządu **Zdzisława Lubomirskiego i generała Raszewskiego** jako wiceprezesów, a dalej **Konstantego Murzynowskiego, dra Kazimierza Morawskeigo i Józefa Robakowskiego.**

## Zatoka gdańska zamarzła

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Gdynia,** 14 stycznia. Z Jastarni donosi (s), że zatoka Gdańska zamarzła, skutkiem czego rybołostwo na polskiem morzu jest na kilka dni uniemożliwione.

## Nowy gabinet austrjacki

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Wiedeń,** 14 stycznia. Po zakończeniu obrad partji chrześcijańsko-socjalnej sytuacja w przesileniu austrjackiem przedstawia się następująco: minister spraw zagranicznych **dr Mataja,** minister finansów **dr Ahrer** i minister rolnictwa **Buchinger wystąpią z rządu.** Agendy ministerstwa spraw zagranicznych będzie sprawował **szef sekcji Peter,** podczas gdy na miejsce ustępującego ministra finansów wstąpiłby **chrześcijańsko-socjalny poseł, burmistrz Badenu Kohlman,** a na miejsce ministra rolnictwa, Buchingera, ustępującego z powodu choroby, **wstąpiłby chrześcijańsko-socjalny poseł z Tyrolu Thaler.** Dymisja gabinetu zostanie zakomunikowana na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu rady związkowej.

## Luther ot zymał misję utworzenia gabinetu Rzeszy

**Berlin,** 14 stycznia (PAT). Wczoraj o godz. 11.35 przed południem przyjął prezydent Rzeszy **kanclerza Luthera, któremu powierzył misję utworzenia gabinetu. Luther misję przyjął**

## Aresztowanie głównych sprawców fałszowania dinarów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Zagrzeb,** 14 stycznia. Donoszą, że w Duisburgu aresztowano głównych sprawców afery **fałszowania dinarów,** Cara i Jawora. Szef policji zagrzebskiej znalazł w Bielefeld **klisze do robienia fałszywych banknotów. Sprawa ta jest całkowicie wyjaśniona.**

## DZIAŁ GIEŁDOWY

### Z giełdy krakowskiej

Kraków, 13 stycznia.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem tendencji niejednolitej. Zieleniewski z początkiem zebrania mocniejszy, pod koniec zebrania nieco osłabł. Płacono zań 9.5. Z cukrowniczych Codoró wmocniejszy, przy większej chęci kupna, aż po koniec zebrania. Niemojowski pod koniec zebrania mocniejszy bez towaru. Większość papierów w zaniedbaniu, ruch niewielki.

Na pogieldziu tendencja utrzymana, jedynie Lokomotywy w transakcjach, reszta bez zainteresowania. Za Lokomotywy płacono 0.78.

Na rynku walut i dewiz tendencja chwiejna. Dolar w ostatnich 24 godzinach nieco zwyżkował. Wczoraj wieczorem płacono za dolara 7.60, dziś w godzinach porannych utrzymywał się na poziomie 7.50, potem zwyżkował i koło godz. 1 doszedł do 8 w płaceniu, przy silnem zainteresowaniu i znaczniejszych obrotach. Koło godz. 1½ począł słabieć i o 1.45 spadł do 7.75 w towarze, przy tendencji niejednolitej. Bank Polski podwyższył kurs płacenia z 6.95 na 7.20. Sytuacja na giełdach krajowych podobna jak u nas, wahania kursowe nieznaczne.

Kraków, 14 stycznia.

Akcje: **Polski Glob 0.15. — Zieleniewski 9.80 (9.5). — Górka 7.20 (7.20). — Niemojewski 0.25. — Azot 0.18. Krakus 0.17 (0.17—0.18). — Chodorów 5.40—5.65 (5.50—5.55).**

**Z powodu pzerwania linji telefonicznej, kursów warszawskich nie otrzymaliśmy.**

**Zurych,** 14 stycznia. (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19.45, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.17.6, Belgja 23.50, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.10, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.65, Oslo 105.50, Kopenhaga 128.85, Sofja 3.67½, Praga 15.32½, Warszawa 67.50, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.17.5, Ateny 7.10, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.32.5 Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214. Tendencja spokojna.

**Wiedeń,** 14 stycznia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Fanto 128, Karpaty 89, Kolej Lwów—Czerniowce 165. — Tendencja spokojna.

## T. zw. kryzys teatralny

(p.) „ŻYCIE TEATRU“ pod powyższym tytułem w ostatnim numerze zamieszcza zwięźle ujęty artykuł pióra J. Sawickiego. Trafne spostrzeżenia autora zasługują na baczniejszą uwagę. Czyż bowiem nie należy istotnie wytknąć dziwnego, niemal chorobliwego objawu, jakim jest powstawanie coraz to nowych teatrów w czasie, w którym równocześnie narzeka się na zmniejszoną frekwencję i zobojętnienie dla teatru. Nowo powstałe teatry, jak „Rybałt“ p. Wysockiej, teatr Niewiarowskiej w Warszawie, a we Lwowie teatr Czarnowskiego (w „Teatrze Małym“) — są przykładem niezdrowej „megalomanji teatralnej“, nie liczącej się z rzeczywistością. Tego samego dowodem jest „reprezentacyjna“ opera warszawska, która par force, chce się utrzymać w stolicy, podczas gdy mogłaby skutecznie i z pożytkiem stać się „teatrem objazdowym“ po większych środowiskach Polski.

„Życie teatralne w Polsce — stwierdza p. J. S. — rozrasta się wszerz, przybywa coraz więcej teatrów, ale ich program świadczy bowiem teatrów, ale ich program świadczy o kulturze narodu. Tymczasem o ustalenie takiego programu tak trudno. Decydują tutaj rzeczy natury drugorzędnej, zazwyczaj przypadkowe, najczęściej zaś o charakterze „konkurencyjnym“, co również przyczynia się do „magazynowania“ w jednym teatrze szeregu wybitnych sił bez dania im pola do pracy. — Jedną z klęsk życia teatralnego jest ciągle zmienianie zespołów. **Dla dobra sztuki konieczną jest reforma, idąca w kierunku zawierania umów trzechletnich.**

Popisywanie się głośnem nazwiskiem aktorskiem z początku sezonu, po to, by za rok aktor ten pracował już gdzieindziej, jest zaprzeczeniem zasady zespołu i typowem budowaniem na krótką metę“.

Powyższe trafne uwagi, zamieszczone w fachowem piśmie teatralnem, tem chętniej powtarzamy, że w tymsamym duchu kilkakrotnie już wypowiadaliśmy się na łamach naszego pisma, zwracając uwagę na konieczność ustalenia **programu i zespołu,** jako pewnych planowych wartości ideowo-artystycznych i aktorsko-wykonawczych, związanych wspólnotą idei i na dłuższą metę zakrojonej pracy.

Że przyczyny t. zw. kryzysu teatralnego nie leżą wyłącznie w ogólnem zobojętnieniu dla teatru, oraz w obecnej biedocie materjalnej, dowodem tak jaskrawe przykłady, chociażby u nas w Krakowie z dni ostatnich, gdyśmy mogli oglądać wypełnione po brzegi teatry czy to z racji występów Lucyny Messal, czy też z okazji kilku wieczorów godnej słyszenia opery katowickiej. Działa tu zapewne nie tylko dreszcz „sensacji“ i „mody“, lecz także widoczne zaufanie ze strony publiczności, że w danym przypadku warto pójść do teatru, że wieczór spędzony da odpowiednią sumę artystycznych wrażeń.

Jedną z dróg zatem do przełamania „kryzysu teatralnego“, to obudzenie nanowo wśród publiczności zaufania do miejscowych instytucyj teatralnych, które — jeśli idzie o Kraków — w roku ubiegłym raczej zniechęciły i odzwyczaiły od chodzenia do teatru. Trzeba jednak przyznać, że w roku obecnym jest już znaczna poprawa. Niektóre wieczory teatralne, jak n. p. przedstawienia „Kopciuszka“, czy też wszystkie przedstawienia ze znakomitym p. Brydzińskim, słusznie i skutecznie zaczynają u nas przełamywać dotychczasowe zobojętnienie dla teatru.

## Z wędrówki po kinach krakowskich

**(Kino Uciecha. — „Człowiek o dwóch twarzach“).**

Literatura francuska odznacza się wielką trwałością swoich rodzajów—a kinematografja, wkraczająca w dziedzinę sztuki i literatury zarówno, nowy dała tego dowód. — We filmie francuskim doznał nowej świetności i udoskonalenia tak popularny we francuskiej literaturze rodzaj kryminalnego romansu przygód — wielotomowego, o niesłychanych komplikacjach i awanturach, z niezmiennym bohaterem-detektywem i z triumfem miłosnym na końcu. Obecnie takie romanse snują się na filmach francuskich wytwórni — a robione są z mistrzostwem, przewyższającem bodaj ich literackie pierwowzory. Dzięki wyrazistemu językowi obrazów filmowych, skondensowane tu zostały i akcja i sentyment i nieodłączny komizm sytuacyjny, charakterystyczne typy wychodzą plastyczniej — jednem słowem, kryminalną powieść filmową łatwiej „czytać“, niż drukowaną, i dlatego mają one tylu czytelników. „Człowiek o dwóch twarzach“ należy do typowych okazów takich powieści filmowych i, wraz ze swoją pierwszą częścią („Dziecko paryskiego bruku“) do najlepiej wykonanych. **(stm.)**

**Ze sportu.**

## Ze sportu

**DOTYCHCZASOWE WYNIKI ZAWODÓW HOCKEYOWYCH W DAVOS.** Onegdaj drużyna polska uzyskała w zawodach próbnych z Francuzami zaszczytną porażkę w stosunku 2:1, przyczem do pauzy utrzymał się stosunek 1:1. Pozatem inne wyniki matchu były następujące: Austrja—Francja 2:1, Szwajcarja—Włochy 13:0, Czechosłowacja—Belgja 2.0. — Drużyna warszawska pod koniec zawodów wykazała wyszkolenie i o ile z początku zdradzała wielkie braki techniczne, o tyle następnie poprawiła się.

**BIEG SZTAFETOWY W ZAKOPANEM** zorganizowała 10 b. m. sekcja narciarska Towarzystwa narciarskiego. — Bieg ten odbył się z równoczesnym startem. W pierwszej sztafecie przybyli: 1) Żytkowicz, w drugiej sztafecie Zajdel, w trzeciej Bronisław Czech. W skład pierwszej sztafety wchodzili: Czech Władysław, Sieczka, Krzeptowski Andrzej I., druga sztafeta Krzeptowski Andrzej II., Zajdel i Czech Bronisław, trzecia sztafeta: Kądziołka, Kuraś i Motyka Zdzisław. Różnice między sztafetami były niewielkie, bo zaledwie sekundę. Długość trasy wynosiła 18 kilometrów, każdy zaś etap 6 kilometrów. Ogółem stanęło do zawodów 11 sztafet po 3 ludzi. Równoczesny start okazał się ze względu na klasę naszych zawodników, niepraktycznym, gdyż razem przybiegający do mety przeszkadzali sobie mimowoli nawzajem. Pogoda w czasie zawodów dopisała, śnieg był suchy, dzień mroźny, publiczność zgromadzona w wielkiej ilości oklaskiwała przybywających do mety zawodników.

**DALSZE SUKCESY ZAGRANICZNE DRUŻYN ŚRODKOWO-EUROPEJSKICH.** D. F. C. Sparta z Pragi oraz Amatorzy wiedeńscy odnoszą w dalszym ciągu sukcesy w spotkaniach z drużynami zagranicznemi. I tak w niedzielę D. F. C. po szeregu zwycięstw, odniesionych w Szwajcarji i we Włoszech, z których ostatnie było nad F. C. Milano, zwyciężył w Reggio Emilia drużynę Calcio Reggiana w stosunku 7:2 (6.1). Bramki zdobyli Patek dwie, Sedlaczek, Les, Bobor, Kannhäuser, Weiglhofer po jednej. Równocześnie w niedzielę Sparta zwyciężyła w Paryżu drużynę zestawioną z najlepszych graczy Red Staru i Olympicu w stosunku 11:3 (5:1). W Bordeaux Amatorzy po zwycięstwie nad Stade Bordelais w stosunku 5:2, pobili w niedzielę Sportingclub Bastidien 8:1. — Zawody wykazały zdecydowaną przewagę Amatorów.

**FRYSZTEŃSKI WZYWA DO WALKI CYGANIEWICZA.** Mistrz czechosłowacki w atletyce, Fryszteński, zawiadomił telegraficznie dzienniki czechosłowackie, że przyjmuje wyzwanie Cyganiewicza, który w „Il. Kur. Codz.“ przyrzekł wypłatę 1000 dolarów temu, kogo w ciągu godziny nie zdoła zwyciężyć. Jako warunek Frysztenski stawia, aby spotkanie odbyło się w Pradze lub w Warszawie.

## Diarjusz ekonomiczny

— **Ogólny skup walut w Polsce dokonany przez Bank Polski i banki dewizowe** we wtorek 12 b. m. w związku z silną zniżką kursu dolara, obliczają na 2 i 1/4 miljona dolarów.

— **Płatnicy podatku majątkowego powinni zapłacić w styczniu b. r.** 1/4 część różnicy między trzema definitywnemi ratami tego podatku, uwidocznionemi w doręczonych w swoim czasie nakazach płatniczych.

— **Rokowania w sprawie fuzji 12 wielkich ameryk. koncernów naftowych** toczą się podobno w Nowym Jorku.

— **Prace nad utworzeniem polsko-sowieck. Izby handl. i przemysłowej w Warszawie** mają się ku końcowi. Spodziewają się, że otwarcie Izby nastąpi dnia 20 b. m.

— **Umowa kolejowa polsko-niemiecka** została ostatnio opracowana i uzgodniona.

— **Wielokrotne paszporty ulgowe** dla osób wyjeżdżających zagranicę w sprawach handlowych i przemysłowych w cenie 150 zł zostały wprowadzone.

— **Z Łodzi wywieziono za granicę dotychczas przeszło trzydzieści wagonów napełnionych maszynami włókienniczemi,** niejednokrotnie najnowszej konstrukcji. Dla skupu i wywozu tych maszyn zorganizowało się specjalne konsorcjum francusko-włosko-belgijskie.

— **Dyrekcja Banku Rzeszy niemieckiej obniżyło stopę dyskontową** z 9 na 8%, zaś stopę lombardową z 11 na 10%.

## Informacje przemysłowe i handlowe

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE w sprawie zawarcia traktatu handlowego zostaną wznowione dopiero koło 15 lutego, gdyż delegacja niemiecka zapowiedziała nadesłanie swoich kontrpropozycyj po przestudjowaniu naszej taryfy celnej na 25 b. m. Przestudjowanie tych kontrpropozycyj wymagać więc będzie pewnego czasu. Niemcy są obecnie zwolennikami prowizorjum handlowego na 8—10 miesięcy.

KOSZT ŻYWNOŚCI W WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKICH w porównaniu z kosztami w Warszawie, wyrażającemi się w liczbie 100, kształtowały się w październiku 1925 r. następująco: Łódź 93.8, Częstochowa 94.4, Będzin 94.9, Wilno 84.3, Łuck 76.2, Bydgoszcz 119.4, Katowice 117,8, Królewska Huta 109.3, Poznań 110.1, Lwów 130, Przemyśl 123.9, Kraków 123.3. Na obszarach poszczególnych województw przeciętnie koszty żywności przedstawiają się jak następuje: woj. warszawskie 84.5, łódzkie 91.3, kieleckie 98.1, lubelskie 85.2, białostockie 87.2, wileńskie 84.3, nowogródzkie 85.2, poleskie 92.7, wołyńskie 82.3 poznańskie 110.7, pomorskie 99.9, śląskie 114.3, krakowskie 117.9, lwowskie 120.3, stanisławowskie 104.5. tarnopolskie 117.1. Najdroższym w Polsce w październiku był Lwów, najtańszym Łuck. Ceny artykułów żywnościowych w tym czasie najniższe były na obszarze województwa warszawskiego.

PLENARNE POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW odbyło się 11 b. m. w Warszawie w min. spraw wewn. Po wysłuchaniu referatu o ustawie o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, Rada Spożywców omawiała projekty rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. W sprawie wywozu zboża za granicę, Rada Spożywców uważa za konieczne wydanie zakazu wywozu wszystkich zbóż chlebowych. Wypowiedziano się w dalszym ciągu przeciwko ograniczeniom przemiału mąki, a za przepisami, regulującemi kwestję wypieku sprzedaży chleba. Wkońcu Rada Spożywców wyraziła przychylną opinję o projekcie rozporządzenia, regulującego cenę mięsa, wędlin i mąki.

W SPRAWIE WYKUPU PATENTÓW DLA PRACOWNI I ZAJĘĆ RZEMIEŚLNICZYCH zamieszczone zostało w tygodniku „Przemysł i Handel“ ważne wyjaśnienie min. skarbu. Według tego wyjaśnienia także pracownie i zajęcia obowiązane są do nabycia świadectwa przemysłowego VIII kategorji w tym wypadku, jeżeli oprócz właściciela, zatrudniony jest w nich choćby jeden (dorosły) członek rodziny albo najemna siła pomocnicza. — Jeżeli zaś zatrudniony w nich jest tylko sam właściciel, to wolny on jest od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego.

POPRAWA SYTUACJI NA WŁÓKIENNICZYCH TARGACH ŁÓDZKICH JEST WIDOCZNA. Jako regułę wprowadzono przyjmowanie 50% pokrycie wekslowego, przyczem terminy wekslowe wahają się od 30—60 dni. Równocześnie z przywróceniem tranzakcyj kredytowych, przyczynia się do poprawy sytuacji targowej zniżkowa tendencja kursu dolara. W związku z tem sfery gospodarcze uważają, że o ile złoty się obecnie ustabilizuje, ruch na targu znacznie się wzmocni i odbiorcy będą mogli dokonywać sporadycznie większych zakupów, a nie, jak to się obecnie dzieje, że za każdym minimalnym zamówieniem, kupiec zmuszony jest specjalnie przyjeżdżać do Łodzi, bojąc się narazić wobec chwiejnej waluty, na straty przez zaangażowanie się w większej tranzakcji.

W niektórych wypadkach kupowano jeszcze za zaliczeniem kolejowem i 20—25% gotówki. Dotyczy to oczywiście klienteli, która ma jeszcze w Łodzi niewypełnione zobowiązania wekslowe; natomiast odbiorcy, którzy „wyszli z obliga“, mogli w całości korzystać z kredytu.

PŁACE ROBOTNICZE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM W STYCZNIU R. 1926. Na posiedzeniu komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego ustalono wzrost cen artykułów żywnościowych od dnia 29 listopada do dnia 29 grudnia 1925r. na 12.237%, a wzrost cen odzieżowych na 13.993%. Ponieważ 75% poborów zmienia się stosownie do zmiany cen artykułów żywnościowych, 25% zaś — odpowiednio do zmiany cen artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny ustalono na 12.676%, a zatem pobory robotników za szychtę w m. styczniu b. r., zależnie od kategorji, wynoszą: dla Borysławia 6.11 zł, 4.81 zł, 3.31 zł i 1.94, oraz Krosna i Bitkowa 5.98 zł. 4.59, 3.09 zł i 1.74 zł. Stróże i furmani za 12 godzin pobierają płacę szychtową II kategorji, t. j. 4.81 zł. w Borysławiu i 4.59 w Krośnie i Bitkowie. Ryczałty miesięczne dla wszystkich zagłębi ustalono na 26.84 zł dla I kategorji, 16.14 zł dla II kategorji, 15.40 zł dla III kategorji i 5.78 zł dla IV kategorji. Ryczałt dla stróżów i furmanów wynosi 15.40 zł, t. j. według III kategorji. Wysokość relutum węglowego (za 100 kg) ustalono na 5 zł. Relutum za 1 litr nafty wynosi 50 groszy. Relutum za ubranie ochronne, ustalone protokułem z dnia 29 września 1924 r., podwyższono od 1 stycznia b. r. o 50%, t. j. na zł 6, względnie 3.

BILANS HANDLOWY AUSTRJI POPRAWIŁ SIĘ ZNACZNIE W CIĄGU TRZECH PIERWSZYCH KWARTAŁÓW R. UB. Nadwyżka importu nad eksportem wynosiła w tym okresie czasu 562 mil. szylingów wobec 1.063 mil. szyl. w analogicznym okresie roku 1924. Zwiększenie pozycji importowych przypada przedewszystkiem na artykuły spożywcze, przywóz wszelkich innych artykułów wykazał dość znaczny spadek. Zwiększenie pozycji eksportowych przypada głównie na surowce i półfabrykaty, w dziale produktów skończonych wzrost wywozu zaznaczył się minimalnie. Według opinji międzynarodowych kół gospodarczych, wyrażonej w prasie państw stojących najbliżej Ligi Narodów, poprawa ta ma pewne cechy trwałości, pozwalające rokować na przyszłość pomyślne konjunktury dla handlu zagranicznego Austrji.

NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI TRUST STALOWY MA BYĆ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ZAWIĄZANY. Stronę niemiecką reprezentują Thyssen, Otto Wolff, Rhein-Elbe Union, Rheinstahl Glöckner i Krupp. Ze strony amerykańskiej Dillon i Read. Produkcja roczna tego trustu ma wynosić 14 miljonów ton stali. Oficjalne ogłoszenie fuzji Dillona i Reada ma nastąpić w najbliższych dniach. Półurzędowa ajencja telegraficzna „Associated Press“ potwierdza tę wiadomość. Koła urzędowe niemieckie oświadczają natomiast, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

REORGANIZACJA KOPALNICTWA W ANGLI „People“, organ, zbliżony do prez. min. Baldwina donosi, że komisja, badająca stan kopalń węgla w Anglji, poleca przeprowadzenie nacjonalizacji terenów, należących do kopalń, obciążonych rentą gruntową, dalej domaga się wywłaszczenia tych właścicieli terenów węglowych, którzy ich nie eksploatują, następnie proponują zatrzymanie dotychczasowych płac, kumulację poszczególnych kopalń w syndykaty przymusowe. Czas pracy miałby zostać przedłużony z 7 do 8 godzin przy wprowadzeniu dwóch szycht w ciągu 24 godzin. Ustawa o reorganizacji kopalń miałaby zostać zatwierdzona przez parlament z końcem kwietnia.

KURSA AKCYJ W NIEMCZECH W POCZĄTKACH STYCZNIA B. R. Według danych statystycznych, ogłoszonych przez jeden z wielkich banków berlińskich, na giełdzie berlińskiej w początku stycznia b. r. 90.02% akcyj, notowanych na tej giełdzie, kształtowało swe kursy poniżej równi z końcem grudnia. Notowania 46.4% ogólnej ilości akcyj odbywały się na poziomie poniżej 50% ich wartości nominalnej. Zaledwie 9.8% utrzymało się powyżej ich parytetu. W początku stycznia 1925 r. zaledwie 1% ogólnej ilości notowanych akcyj posiadało kurs powyżej 50% wartości nominalnej.

NIEBEZPIECZNY KRYZYS GOSPODARCZY W ROSJI SOWIECKIEJ. Sytuacja gospodarcza sowietów wchodzi w stadjum wysoce krytyczne. Kurs czerwońca jest poważnie zagrożony. Przyczyną główną zaostrzającego się kryzysu jest nadmierne forsowanie przedewszystkiem eksportu zboża, którego zbiór zbyt optymistycznie oszacowano, następnie eksportu cukru, cementu, drzewa, węgla, nafty i t. p. W związku z tem obecnie koniecznem jest sprowadzanie do Rosji z zagranicy cukru oraz innych artykułów. Chcąc zapobiec powstałemu stąd niebezpieczeństwu, grożącemu czerwońcowi, rząd sowiecki udzielił koncernom zagranicznym 113 koncesyj, głównie na leńskie kopalnie złota, kopalnie manganu na Kaukazie i szereg innych bogatych złóż węgla, metali i t. p.

## Koniec rozrzutnego życia

Był kapitanem wojsk angielskich, podczas wojny odznaczył się kilkakrotnie. Prowadził życie wielkiego pana, wspaniały dom, utrzymywał stajnie wyścigową. Przesiadywał w Monte Carlo i trzy razy rozbił bank. W jednej nocy wygrał 30 000 f. st. (1 miljon złotych). Wygrywał i wydawał. Był bez grosza. Ożenił się z bogatą wdówką, która po węgierskim księciu Batthyanim odziedziczyła 5 miljonów dolarów. Znowu prowadził życie na wielką skalę. Był stałym gościem w barach i dancingach, kelnerkom dawał po 100 f. st. napiwnego. Gdy żona umarła, dowiedział się że mu nic nie zostawiła. Leżał na bruku. Próbował szczęścia w kartach — nie znalazł go. Wegetował.

Kilka dni temu w nędznym pokoiku na przedmieściu londyńskiem Hampstead znaleźli sąsiedzi nieżywego kapitana Artura Decourcey Bowera. Lekarz skonstatował śmierć głodową.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.



Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.